

## Patron tygodnia św. Grzegorz

Urodził się około roku 1020 w Saonie (Toskania) we Włoszech, w rodzinie rzemieślnika. Na chrzcie nadano mu imię Hildebrand. Ksiądz H. Fros tak charakteryzuje św. Grzegorza: "Był podobno małego wzrostu, niepozorny z wyglądu, mało pociągający, ale w tym niepozornym ciele krył się mocarz ducha, mąż, który umiał wyznaczyć sobie wielkie cele i ku nim mimo piętrzących się trudności bez wahania i bez kluczenia zdążał". Nie są nam znane jego lata młodości. Wiadome jest, że wstąpił do Zakonu Benedyktynów i w klasztorze benedyktyńskim na Awentynie w Rzymie w roku 1047 przyjął niższe święcenia, następnie towarzyszył papieżowi Grzegorzowi VI na wygnaniu w Kolonii. Po śmierci tego papieża przebywał w jednym z klasztorów benedyktyńskich. W roku 1049 papież Leon IX wezwał św. Grzegorza do Rzymu i tam przyjął on święcenia subdiakonu oraz objął zarząd bazyliki św. Pawła za Murami i został skarbnikiem Kościoła. W latach 1054-1056 był legatem papieskim we Francji, przez rok 1057 tę funkcję pełnił w Niemczech. Podczas pontyfikatu papieża Mikołaja II (1058-1061) zaangażował się w reformę Stolicy Apostolskiej, w tym też czasie został kardynałem diakonem. On też doprowadził do wyboru papieża Aleksandra II (1061-1073) wbrew intrygom cesarza i niektórych wpływowych Rzymian. Aleksander II mianował św. Grzegorza archidiakonem, czyli pierwszą po papieżu osobą w Stolicy Apostolskiej. W dniu pogrzebu papieża Aleksandra II, któremu przewodniczył św. Grzegorz, lud rzymski obwołał go papieżem, a wybór ten potwierdzili kardynałowie. Święty Grzegorz VII już jako papież przyjął święcenia kapłańskie i biskupie.

## Ogłoszenia duszpasterskie

1. Dziś – trzecia niedziela Wielkiego Postu. Liturgia słowa przypominała nam dekalog oraz prawdę o ukrzyżowaniu i zmartwychwstaniu Pana Jezusa. W misterium paschalne Chrystusa włącza nas sakrament chrztu św., który zobowiązuje nas do zachowywania przykazań Bożych.
2. Dziś przypada Dzień Kobiet. W modlitwie wiernych poleciliśmy je Panu Bogu, a po zakończeniu Mszy Świętej postaramy się, by był to dzień pełen radości i miłości.
3. Rekolekcje wielkopostne w naszej parafii odbędą się w dniach 29-31 marca 2015r. Nauki rekolekcyjne wygłosi ks. dr Dariusz Kucharek Ojciec Duchowny Program rekolekcji wywieszono w gablotce przykościelnej i zamieszczono na stronie internetowej parafii. Serdecznie zapraszamy do udziału w rekolekcjach.
4. Zachęcamy do udziału w nabożeństwach pasyjnych Drodze Krzyżowej i Gorzkich Żalach.
5. Wszystkim jubilatam i solenizantom życzymy obfitości łask od dobrego Boga.

„Słowo na niedzielę” - gazetka Parafii Wojskowej pw. Św. Jana Pawła II w Warszawie -Wesołej.  
Redaguje ks. Proboszcz. Adres do korespondencji: Parafia Rzymskokatolicka  
05-075 Warszawa-Wesoła ul. Okuniewska 1 tel./fax (22) 681 20 77, e-mail: kapelan@wesoła.3.pl



# Słowo na niedzielę

GAZETKA PARAFII WOJSKOWEJ W WARSZAWIE-WESOŁEJ  
NR 19, ROK I, III NIEDZIELA WIELKIEGO POSTU 08. 03.2015r.

**Wejdź do świątyni mego serca  
Sporządź bicz ze sznurów miłości  
Powywracaj w nim pełne stoły  
Myśli słów i uczynków złości  
Wypędź uparte barany i woły  
Wszelkiej mojej niegodziwości  
Porozrzucaj srebrne monety  
Ciągłych grzechów i słabości  
Powiedz by nie robić z wnętrza  
Targowiska pychy i próżności  
Pomóż wysprzątać moje życie  
Z gruzowiska wielkiej obojętności  
Niech troska o zbawienie duszy  
Będzie przejawem Twojej gorliwości**



## „Gorliwość o dom Twój pożera Mnie ...”

Takiego Jezusa właściwie nie znamy. Wychodzi z siebie. Dziwi nas sam fakt. Ale przede wszystkim dlatego, że Jezus jest miłośnikiem pokoju, bierze w obronę biednych i zepchniętych na margines społeczny, rozumie ludzi i dostrzega ich rany, nawet te, które starają się głęboko ukryć. Tym razem jednak ukazuje się w zupełnie innym świetle. Rozwścieczony, zrobiwszy sobie bicz, jak burza przeszedł przez plac świątynny i uświadomił tym, którzy czynili sobie ze świątyni targowisko, co to znaczy święte miejsce. Szczerze mówiąc, słusznie dostało się im wszystkim, owym handlarzom i bankierom. Może nie? Możemy się kontentować cudzym nieszczęściem, no bo

ponieważ, oczywiście, nas w ogóle wydarzenie to nie dotyka. Czy rzeczywiście? Jak to jest z naszymi "świętymi miejscami"? Nie, nie chodzi o budynki kościelne, lecz o nas samych, o nasze wnętrza. Czy nie zamieniliśmy go już w targowisko, na którym królują spekulacje i interesy? Na ciszę i modlitwę nie ma już w nim miejsca. Być może nadszedł czas na zrobienie porządku i wypędzenie z naszego "świętego miejsca" wszystkiego, czego tam w ogóle nie powinno być. Nie trzeba tego czynić na siłę. Wielki Post jest właściwym czasem na spokojne wysprzątanie naszego "świętego miejsca".

## Liturgia Słowa na III Niedzielę Wielkiego Postu B

### I Czytanie Wj 20,1-17

W owych dniach mówił Bóg wszystkie te słowa: „Ja jestem Pan, twój Bóg, którym cię wywiódł z ziemi egipskiej, z domu niewoli. Nie będziesz miał cudzych bogów obok Mnie. Nie będziesz czynił żadnej rzeźby ani żadnego obrazu tego, co jest na niebie wysoko, ani tego, co jest na ziemi nisko, ani tego, co jest w wodach pod ziemią. Nie będziesz oddawał im pokłonu i nie będziesz im służył, ponieważ Ja, Pan, twój Bóg, jestem Bogiem zazdrosnym, który karze występki ojców na synach do trzeciego i czwartego pokolenia względem tych, którzy Mnie nienawidzą. Okazują zaś łaskę aż do tysięcznego pokolenia tym, którzy Mnie miłują i strzegą moich przykazań. Nie będziesz wzywał imienia Boga twego, Pana, do czczych rzeczy, gdyż Pan nie pozostawi bezkarne tego, który wzywa Jego imienia do czczych rzeczy. Pamiętaj o dniu szabatu, aby go uświęcić. Sześć dni będziesz pracować i wykonywać wszystkie twe zajęcia. Dzień zaś siódmy jest szabatem ku czci twego Boga, Pana. Nie możesz przeto w dniu tym wykonywać żadnej pracy ani ty sam, ani syn twój, ani twoja córka, ani twój niewolnik, ani twoja niewolnica, ani twoje bydło, ani cudzoziemiec, który mieszka pośród twych bram. Bo w sześciu dniach uczynił Pan niebo, ziemię, morze oraz wszystko, co jest na nich, w siódmym zaś dniu odpoczął. Dlatego pobożogłosił Pan dzień szabatu i uznał go za święty. Czcij ojca twego i matkę twoją, abyś długo żył na ziemi, którą twój Bóg, Pan, da tobie. Nie będziesz zabijał. Nie będziesz cudzołożył. Nie będziesz kradł. Nie będziesz mówił przeciw bliźniemu twemu kłamstwa jako świadek. Nie będziesz pożądał domu bliźniego twego. Nie będziesz pożądał żony bliźniego twego ani jego niewolnika, ani jego niewolnicy, ani jego wołu, ani jego osła, ani żadnej rzeczy, która należy do bliźniego twego”. Oto słowo Boże.

### II Czytanie 1 Kor 1,22-25

Bracia: Gdy Żydzi żądają, znaków, a Grecy szukają mądrości, my głosimy Chrystusa ukrzyżowanego, który jest zgorszeniem dla Żydów, a głupstwem dla pogan, dla tych zaś, którzy są powołani, tak spośród Żydów, jak i spośród Greków, Chrystusem, mocą i mądrością Bożą. To bowiem, co jest głupstwem u Boga, przewyższa mądrością ludzi, a co jest słabe u Boga, przewyższa mocą ludzi. Oto słowo Boże.

### Ewangelia wg św. Jana 2,13-25

Słowa Ewangelii według świętego Jana  
Zbliżała się pora Paschy żydowskiej i Jezus udał się do Jerozolimy. W świątyni napotkał tych, którzy sprzedawali woły, baranki i gołębie oraz siedzących za stołami bankierów. Wówczas spórządziwszy sobie bicz ze sznurków, powyrzucił wszystkich ze świątyni, także baranki i woły, porzucił monety bankierów, a stoły powyrzucił. Do tych zaś, którzy sprzedawali gołębie, rzekł: „Weźcie to stąd, a nie róbcie z domu Ojca mego targowiska”. Uczniowie Jego przypomnieli sobie, że napisano: „Gorliwość o dom Twój pożera Mnie”. W odpowiedzi zaś na to Żydzi rzekli do Niego: „Jakim znakiem wykażesz się wobec nas, skoro takie rzeczy czynisz?” Jezus dał im taką odpowiedź: „Zburzcie tę świątynię, a Ja w trzech dniach wzniosę ją na nowo”. Powiedzieli do Niego Żydzi: „Czterdzieści sześć lat budowano tę świątynię, a Ty ją wzniesiesz w przeciągu trzech dni?” On zaś mówił o świątyni swego ciała. Gdy więc zmartwychwstał, przypomnieli sobie uczniowie Jego, że to powiedział, i uwierzyli Pismu i słowu, które wyrzekł Jezus. Kiedy zaś przebywał w Jerozolimie w czasie Paschy, wielu uwierzyło w imię Jego, widząc znaki, które czynił. Jezus natomiast nie zwierzał się im, bo dobrze wszystkich znał i nie potrzebował niczyjego świadectwa o człowieku. Sam bowiem wiedział, co się kryje w człowieku. Oto słowo Pańskie.

## Historie życiem pisane – Dzięki Bogu zdałem...

Chciałbym z Wami się podzielić moją historią. Dla tych co szukają świadectw o odpowiedziach Boga na modlitwy, prośby, żale, myślę że to idealna lektura. A więc... Miałem wtedy 24 lata. W moim życiu przyszedł kryzys wiary. Nie mogłem znaleźć dziewczyny, nie układały mi się sprawy prywatne. Byłem szczęśliwy ale odczuwałem wyraźny brak "czegoś". I wtedy zapytałem Pana naszego: Jezu ile mam rzeczy w życiu od Ciebie bo o nie Cię prosiłem, bo kierowałem prośby do Ciebie abyś mi pomógł w tym czy w tamtym. Ile rzeczy jednak mam bo tak miało być, bo walczyłem, bo się starałem, bo tak miało się ułożyć życie, bo mi pomogli rodzice ??? Pytałem o to coraz częściej a w tym czasie zbliżał się egzamin na prawo jazdy. Rzecz jasna jak trwoga to do Pana Boga i tak było i tym razem. Prosiłem: Panie mój proszę, pomóż mi zdać prawko bo nie mam pieniędzy na kolejne egzaminy i stres który mnie paraliżuje... Proszę pomóż mi !!! Przyszedł dzień egzaminu, wątpliwość w pomoc Bożą, wysłuchane prośby mnie nie opuściły, ale mimo wszystko się modliłem. Sam początek egzaminu i już lipa, zapomniałem włączyć światła. Na mieście, wjechałem w krawężnik ( wtedy pomyślałem "po egzaminie" ) wtedy mój egzaminator powiedział lekko porytowany: "Panie Jurku niech pan jedzie spokojnie i tak pan zda". Pomyślałem: Musiałem się przesłyszeć...

Jedziemy dalej, auto gaśnie, raz, drugi, trzeci, czwarty... A może zgasnąć tylko dwa jak dobrze pamiętam... Ogólnie moi mili egzamin nie miałem prawa zdać. Dojeżdżamy do ośrodka egzaminacyjnego. Wylączę samochód, zaciągam ręczny. Pan egzaminator pyta się mnie: Czy lubi pan czarny humor ??? Odparłem: Tak, oczywiście On z kolei powiedział: To niech pan przygotuje pieniądze ( pomyślałem dowcipniś !!! szykuj kasę na kolejny egzamin) na odbiór dokumentu uprawniającego do jazdy po Polskich drogach... Ucieszyłem się niezmiernie, nie wierzyłem w to że naprawdę zdałem, przecież to było nie realne, nie możliwe. Już miałem wysiadać z auta kiedy on mnie zatrzymał i powiedział: Panie Jurku zadam panu jeszcze jedno ostateczne pytanie. Czy zanim pan rozpoczął jazdę, przeżegnał się pan ? Rzeczywiście tak było, przed samą jazdą uczyniłem znak krzyża. I tak też mu odpowiedziałem. Wtedy on powiedział mi coś czego nigdy nie zapomnę: TO NIECH PAN WIE ŻE DZIĘKI BOGU PAN ZALICZYŁ... Byłem zszokowany i szczęśliwy... Potem wysiedliśmy z auta i każdy udał się w swoją stronę... Dziś wiem że wszystko zawdzięczam Bogu. Wiem że Pan Jezus mnie słucha i wiem że wszystko o co go proszę nie jest mu obojętne... ZAWSZE DOSTAJE ODPOWIEDZ !!!

